Nr. 73 (1447). Cena 400 mk. Włocławek, sobota dnia 31 marca 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 9000, na prow. mk. 10200. Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Adminis[illegible]garnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; [illegible]syłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ś. ✝ P.

MARJAN CEYSINGER

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 29.III, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła O.O. Reformatów odbędzie się dn. 31 b. m. o godz. 4 po poł. na cmentarz miejscowy.
Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się dn. 4 kwietnia o godz. 6 i pół rano.
Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych i znajomych

Dzieci i Rodzina.

Obudźmy się!

Już piąta Wielkanoc w wolnej Polsce! Czas mknie prędko. Nie tak to dawno było, gdyśmy tylko śnili i marzyli o wolności. Splot nieprzewidzianych wypadków dokonał cudu zmartwychwstania Ojczyzny.

Wychowani w niewoli, a tęskniący za upragnioną chwilą, w którejby można zrzucić obce jarzmo, kreśliliśmy plany odrodzeniowej pracy na przyszłość, czyniliśmy postanowienia, wymagające niekiedy własnej wielkiej ofiary. Rozumieliśmy dobrze, iż bez pracy i wielkich wysiłków nie odzyskamy tego, cośmy utracili, dlatego gotowi byliśmy nieść tę pracę, choćby do zaparcia samego siebie.

Gdy tedy dzisiaj korzystamy z wolności, gdy stało się to, zaczem tęsknili dziadowie i ojcowie nasi, słusznem jest, abyśmy robili rachunek z naszych obecnych poczynań, z naszych dążeń i z naszej pracy, czy odpowiada to wszystko stawianym uprzednio zamierzeniom i czy zgodne jest z planami pracy jaką nakreślili najznakomitsi nasi mężowie i przewodnicy. Taki rachunek powinniśmy robić przedewszystkiem w momentach, które żywo stawiają nam przed oczyma brzemię długiej niewoli i zabijania ducha polskiego.

W pierwszym rzędzie do takich momentów zaliczamy uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego — symbol naszego zmartwychwstania. Powinniśmy przeto uczynić przegląd naszej pracy i zastanowić się, jaki uzyskaliśmy skutek, czyli jaki owoc wydało ziarno, rzucane na glebę uprawianą już nie obcem, lecz własnemi rękoma?

Choć byśmy się nawet patrzyli na przyszłość optymistycznie, egzamin nie wypadnie zbyt pochlebnie. Oto jedni, którym losy pozazdrościć mogą szybkiego powiększenia w wolnej Polsce fortuny, uważają, iż wszystko idzie tak dobrze, rozwija się tak normalnie, że nie trzeba troszczyć się zbytnio o przyszłość. Wygoda i dostatki zamykają im oczy na różne niedomagania społeczne. Przyszłość dla nich maluje się w promiennych barwach, nie trzeba tedy ani starań, ani trudów i poświęceń, bo wszystko dzieje się dobrze. Jest to krótkowidztwo polityczne. Wzrok ich nie sięga dalej ponad własne wygody.

Inni, którzy nie mają tych dostatków, a tych jest legjon nieprzeliczony, nie uważają nic lepszego do zrobienia, jak tylko stworzenie dla siebie warunków wygodnych, tak bardzo wygodnych, iż w uganianiu się za niemi osobiste korzyści stawia się zawsze na pierwszym planie. Rozpoczyna się więc walka pomiędzy tymi co posiadają, a tymi, co nie posiadają wygód w takich rozmiarach, iżby zaspakajały ich materjalistyczne potrzeby.

W jednych i drugich warstwach widzimy zbytni materjalizm, a brak zrozumienia ideału. Rozpoczyna się stąd walka, której terenem staje się przedewszystkiem nasz młody parlamentaryzm. Antagonizmy, których źródłem ślepota polityczna i materjalizm, wyzyskiwane są przez wrogów wewnętrznych, wspierane gadzinowemi funduszami różnych międzynarodowych organizacji, dążących do zniszczenia światopoglądu chrześcijańskiego, wydają niezbyt pocieszające rezultaty. Brak zgody społecznej, tak bardzo potrzebnej do wykształcenia silnej i zdrowej idei narodowej, zasmuca tych wszystkich prawdziwych patrjotów, którzy odsuwani są od pracy przez kłócące się partje.

Obudźmy się z tego letargu! Zrzućmy z siebie jak najwięcej miłości własnej, bez tego bowiem poświęcenia nie zdołamy wytworzyć terenu dla wspólnej i zgodnej pracy. Niechaj ta piąta wielka rocznica w wolnej Polsce, rozbrzmiewająca radosnem Alleluja, zespoli nasze serca, otworzy oczy na potrzeby chwili i w odżywczem, wiosennem słońcu miłości Chrystusowej uzdrowi nas ze sobkostwa, ślepoty, partyjnej nienawiści.

Oto nasze życzenia na dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

jk.

O solidarność narodową.

Robota, jeśli ma być dobra, to przedewszystkiem musi być podstawową i rozsądną. Nam niestety właśnie brak tego. Nie tylko nasze prace, ale nawet dążenia do czegoś cechują zawsze słowa i rzeczy abstrakcyjne, a przynajmniej bez silnego znaczenia. — — Gdy w sprawę tę wnikniemy głębiej, to — jak i w każdej innej sprawie — ujrzymy dużo romantyzmu i jeszcze większy brak solidarności tak osobistej, jak zwłaszcza narodowej. Brak tej głównej pod-

Polskie Alleluja.

Chór ptasząt drży i lecą, lecą głosy
Od ziemi wprost do Nieba
Na łanach łąk, ugorów błyszczą rosy
Zorana pachnie gleba
Woń pękających w liście brzóz
Zwiastują: „wiosna, wiosna już!"

A tam, od wschodnich leci stron
Wieść błyskawicy lotem,
Że zlana polską krwią i potem
Ziemica w Zmartwychwstanie
Oddaną nam zostanie..
A Wielkanocny bije dzwon
Na Alleluja.....
I dzwony dzwonią, dzwonią, dzwonią
Jakby ożywczych zdrojów strumień
Przeczystą kaskad srebrnych tonią
Spływał do twardych serc i sumień

I zadrżał granit w przepaść spadł,
To Bóg szatańską zwalczył moc
Gdy wyzwolenia znamię kładł
W tę Wielką, pełną cudów Noc.
Hosanna! Alleluja! z serc i z dusz
Drżącemi płyną usty,
Że Sprawiedliwość Boska już,
Nie złuda, nie dźwięk pusty
Niech przez łan polski nieprzestanna
W podzięce Opatrzności
Brzmią Alleluja i Hosanna
Chorałem — w hymn wdzięczności!

IRENA GRAMSOWA.

stawy siły ogólnej, ergo jednostkowej, pozwala innym zwalczać nas i to bardzo łatwo.

A nigdy, jak właśnie obecnie nie miała tak silnego znaczenia solidarność narodowa dla każdego, a tym bardziej narodu polskiego. Przyczyn obecnej jej potęgi szukać należy głębiej w szerokich przemianach swiatowych stosunków socjalno-społecznych.

Internacjonalizm, tak ohydnie przez żydów wprowadzany, upadł zupełnie. Każdy człowiek jest egoistą, więc-że musi się łączyć z innymi ludźmi, uczynić z woli z rodakami, gdyż jednocześnie widzi w tym zwiększenie siły (narodowej), z której łatwiej mu będzie korzystać, niż z siły rozlanej po całym świecie, rozdrobnionej na poszczególne narody, a w swej części spoczywającej w rękach wrogów świata — żydostwa.

Dążenie do »świata beznarodowego« nad którym panował by gad żydowski, zbankrutował zupełnie. Lecz na niwie tej, przez żydostwo przygotowanej wzrost inny, silny kieł — mianowicie świadomość narodowa i drzenie do siły narodu, przez jego solidarność, tak uczuciową, jak i materjalną, ale przedewszystkiem realną. Ona to daje potęgę narodom, a siłę jednostkom narodowym. Bo jaka jednostka, takim i naród, lub odwrotnie. To też dziś powiedzieć można: świat zamieszkują narody—jednostki, a więc Francuz, Polak, Belg, Niemiec, Żyd i t. d.

Internacjonalizm — przemienił się w nacjonalizm i to nacjonalizm rozumny, a zwłaszcza materjalny. Dziś wolne narody — jednostki, które przez opanowanie zwłaszcza rynków przemysłowo - handlowych, jako najważniejszych, stały się silnymi.

Tę prawdę jak najszybciej zrozumieć i według niej żyć powinien naród Polski, i to, że ze wszystkich narodów świata w ogólnie najgorszych znajduje się warunkach i — najbardziej brak mu solidarności narodowej!

Witold Kraszewski.

P. S. Solidarność Narodowa, jest tak elementarnym i jednocześnie tak ogromnym tematem, że pisać o niej nie podobno — winno, się ją tylko wypełniać zawsze, wszędzie i we wszystkiem. Nie wystarcza osobista kultura — wprowadzić rygor karny.

Co niesie dzień?

MARZEC 31 SOBOTA	Dziś: Wielka Sobota. Balbiny p. Słow.: Zbigniewa. Jutro: **Wielkanoc.** Hugona. Wschód słońca o g. 5.21 Zachód o g. 18.08 Wsch. księżyca o g. 16.57 Zachód o g. 4.52

Od Redakcji. Następny poświąteczny numer Słowa wyjdzie we wtorek o g. 5 pp.

Rezurekcja. Rezurekcja w bazylice katedralnej odbędzie się w sobotę o godz. 8 w. Rezurekcję celebruje Najd. Pasterz diecezji.

W niedzielę wielkanocną suma pontyfikalna. Inne nabożeństwa o godzinach zwykłych.

Odwiedzanie grobów. W dniu wczorajszym od południa kościoły były odwiedzane przez liczną publiczność. Mnóstwo osób przebywało, aby pomodlić się przed Grobem Pana Jezusa. Groby w tym roku we wszystkich kościołach były ubrane bardzo gustownie.

Prima aprilis. Szanując dawne nasze tradycje, umieszczaliśmy lat ubiegłych na łamach naszego pisma miłe niespodzianki, które wywoływały zabawne sceny. Weźmy naprzykład choć zeszłoroczny „prima aprilis", kiedy, spowodu bardzo wysokiego stanu wody na Wiśle, pisaliśmy o mającem nastąpić przybyciu wielkiego okrętu morskiego z Gdańska, o g. 4 rano w dniu 1 kwietnia, mnóstwo osób wstało rano i pobiegło nad Wisłę, aby zobaczyć ruchy potworu morskiego. W tym roku dzięki dość rzadkiemu zdarzeniu, a mianowicie zejścia się najmilszej i największej uroczystości z „prima aprilis", unikamy żarcików prima aprilisowych, aby nie psuć nastroju, jaki wywołuje radosne Alleluja.

„Prima aprilis" prosimy przenieść na dzień następny i połączyć z tradycyjnym „dyngusem".

Z targu. Targ wczorajszy ze względu na to, że wypadł w Wielki Piątek, był bardzo słaby. Za żyto płacono 90.000, pszenica 180.000, jęczmień 85.000, owies 90.000, ziemniaki 10.000, mendel jaj 7.000, funt masła od 7—10.000, litr mleka 8.000 mk.

Z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego Redakcja składa serdeczne życzenia wszystkim Współpracownikom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom pisma.

ALLELUJA!

Koncert. Komitet organizujący koncert w dn. 8 kwietnia na rzecz „Domu Pracy" dla dziewcząt zawiadamia nas, że oprócz wymienionych artystów w poprzedniej wzmiance, weźmie jeszcze udział w koncercie pani L. Kmitowa świetna wiolinistka, która już w zeszłym roku mistrzowską swoją grą zachwyciła naszą publiczność.

Podziękowanie. Zarząd „Bratniej Pomocy" przy Seminarjum Naucz. składa podziękowanie W-nemu Zarządowi „Książnicy Szkolnej" za łaskawe przyznanie 100 tysięcy mkp. na cele i rozwój „Bratniej Pomocy".

Prezes. *Stefan Pawłowski.*
Skarbniczka. *Stefanja Rokicka.*

Z żałobnej karty. W wielki czwartek zmarł nagle ś. p. Marjan Ceysinger, były wicedyrektor cukrowni Dobre, ostatnio urzędnik Magistratu. Ś. p. Marjan Ceysinger osierocił liczną rodzinę. Wszystkie dzieci znajdują się w wieku szkolnym i kształcą się w szkołach włocławskich i na uniwersytecie Warszawskim. Są to dzisiaj zupełne sieroty. Matkę straciły przed kilku laty.

Ze Związku szewców. Związek szewców nadsyła nam szczegółowe wyjaśnienie co do swych zarobków i bezpodstawności protestuje przeciwko niesumiennym i nieuczciwym zarzutom, jakie majstrowie szewscy stawiają przeciwko nim na łamach prasy. Pomiędzy szewcami, pracującymi ciężko na kawałek chleba, a przysparzającymi sobie majstrom pokaźny majątek, niema żadnych agitatorów. Cena wypłacana przez majstrów za zrobienie obuwia jest bardzo nizka. Majstrowie zarabiają na czysto na jednej parze kilkadziesiąt tysięcy marek.

Pijaństwo. Donoszą nam z Lubienia, że plaga pijaństwa przybrała tam niebywałe rozmiary. Mnótwo tajnych szynków przyczynia się do rozpajania ludzi. Dnia 26 marca r. b. w jednej z jadłodajń policja zastała wielu pijanych. Spisano protokuł i rozpajacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Świętokractwo hakatysty. Przy ul. Warszawskiej, nowonabywca domu № 5, ten sam, który przed 3-ma tygodniami sprzedał swe mieszkanie za 37 miljonów, dziś bedąc ufny w swe bogactwo, szykanuje rzeczy święte katolickie, będąc pewny, że ujdzie mu to bezkarnie. Otóż hakatysta ten zrobił śmietnik do zlewania nieczystości pod poświęconym krucyfiksem Chrystusa, wiszącym na ścianie tego domu od lat 15 tu pomimo, że w podwórku od lat kilkunastu śmietnik był w innem miejscu. Na zwróconą uwagę odpowiada szyderstwem i kpinami. Hakatystą tym, który głosował razem z „mniejszościami narodowemi" jest niejaki Teichert. Warto by takiego cynika, odpowiednio pouczyć, że „świętości nie trza szargać", a dla niego miejsce przeznaczyć w Brandenburgji. Władze mogą fakt w każdej chwili stwierdzić.

Zaniedbanie. Ze wszystkich naszych urządzeń państwowych w największem zaniedbaniu znajdują się kolejki. Gdziekolwiek wejrzeć, czegokolwiek się dotknąć — wszędzie zaniedbanie, opuszczenie, brudy i t. d. Doprawdy, aż przykro wytykać to zaniedbanie. Dla czego się tak dzieje? Kolejki pobierają opłatę za przewóz daleko wyższą, aniżeli koleje normalne. Dla czegóż więc znajdują się w takim opuszczeniu? Jako przykład tego zaniedbania weźmy stacje kolejki we Włocławku. Pomimo wielkiego ruchu, panującego na kolejce posiadającej szerokie rozgałęzienia, droga do tej stacji jest zupełnie nie uporządkowana. Wiosną i jesienią trzeba brnąć w nieprzebytem błocie, a latem w kurzu i piasku. Czyby nie należało chociaż tej drogi uporządkować? Wybrukować, założyć chodniki, posadzić drzewka i t. d.? Do kogo to należy?

Zajęty chodnik. U wylotu ulicy Wiślanej do Bulwarowej już od kilku dni zawalony jest chodnik workami zboża, wyładowanemi z berlinek. Czyżby Włocławek nie mógł się zdobyć na przystań towarową i na plac wyładunkowy? Niechaj ojcowie miasta o tem pomyślą.

Pastwisko dla kóz. Byłoby bardzo pożądane, aby Magistrat dał wyjaśnienie, co zamierza uczynić z pięknym skwerem na placu Kopernika. Do tego czasu po rozebraniu płotu skwer katedralny został przeznaczony na pastwisko dla kóz. Przypuszczamy, że jednak inne jest jego przeznaczenie. Widzieliśmy w Hyde Parku w Londynie, zapewne najpiękniejszym parku na świecie, znajdującym się w środku miasta największego na świecie, łączki przeznaczone na pastwisko dla stada rasowych owiec, Jest to w swoim rodzaju rozmaitość i sielankowy ten obrazek służy do upiększenia parku i dla zadowolenia londyńczyków, którzy mają oczywisty dowód, że poza ludźmi istnieją jeszcze czworonożne niewinne stworzonka. Nie przypuszczamy, aby Magistrat Włocławski szedł za przykładem Guild Hall w Londynie. Jeżeli istotnie zaprowadza tą innowację, to ośmielamy się zaznaczyć, postępuje hojnie, ponieważ pastwisko w Hyde Parku, przeznaczone dla kóz, stanowi jedną setną część całosci, natomiast u nas skwer na pl. Kopernika oddany jest w całości, na pastwisko dla kóz.

Brak cukru. W handlu detalicznym daje się zauważyć wielki brak cukru. Możeby kupcy wyświetlili co się dzieje z cukrem. Czy niema tutaj spekulacji? Oczywiście do tego się nic nie przyzna.

O łaźnię miejską. Jesteśmy zarzucani pytaniami, kiedyż nareszcie zostanie otwarta dla publiczności łaźnia miejska, zbudowana przy ul. Kapitulnej?

Z Żeglugi. W pierwszy i drugi dzień Wielkiejnocy ruch pasażerski na Wiśle pomiędzy Włocławkiem a Płockiem zostanie przerwany. Dnia 3 kwietnia statek odpłynie o swojej porze.

Obława na ćmy nocne. Dnia 29 marca wieczorem policja dokonała obławy na wałęsające się bezwstydne ćmy nocne. Zatrzymano 16 tych wykolejonych i nieszczęśliwych istot.

Konfiskata spirytusu. W Lubieniu policja skonfiskowała w mieszkaniu Chai Dawidowicz 4 litry spirytusu, pochodzącego z tajnej gorzelni. Właścicielka spirytusu została oddana pod sąd.

Miljonowa kradzież. Kupcowi Libermanowi, dostarczającemu furmankami pończochy z Łodzi do Włocławka, skradziono w drodze pończoch za kilka miljonów marek. Zawiadomiony wydział śledczy wszystkich złodziei wykrył.

Ofiara z Ameryki. Z ulic naszego miasta znana jest uboga 83 staruszka, niejaka Berkowa. W tych dniach krewni jej, którzy wyemigrowali do Ameryki przed 50 laty przysłali dla niej 100 dolarów.

Kradzież. Burackiemu w Lubieniu skradziono sztukę materjału wartości 250,000 mk. Jednego ze złodziei policja wykryła zatrzymała.

Bez pozwolenia władzy żydzi w Lubieniu założyli bibljotekę. Władze policyjne spisały protokuł.

Z Lubienia (wiec socjalistyczny). W d. 25 marca znany warchoł socjalistyczny, poseł Piotrowski, wybrany przez ludzi nieświadomych z naszego okręgu, urządził wiec w Lubieniu. Wiec odbył się w lokalu straży ogniowej. Pepesiak napadał na miejscowe obywatelstwo, szerząc demagogiczne hasła. Dziwimy się, że straż ogniowa jedna placówka narodowa zezwoliła takiemu burzycielowi publicznego ładu i porządku na urządzenie wiecu.

Wzrost drożyzny w marcu.

W lokalu Głównego Urzędu Statystycznego w Al. Jerozolimskiej w Warszawie odbyło się we czwartek w południe posiedzenie Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie. Po godzinnej debacie Komisja ustaliła, że utrzymanie rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób, wzrosło w marcu, w porównaniu z lutym o 33.51 proc. Przebieg posiedzenia miał charakter zupełnie spokojny.

„Alleluja"!

Radosne „Chrystus Zmartwychwstał rozlega się dzisiaj po całym świecie chrześcijańskim. U nas szczególnie okrzyk ten nabiera radosnych cech, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie doniosłość cudów, jakich świadkami byliśmy w ostatnich kilku latach. Radosne „Alleluja" rozlega się dziś po wszystkiej ziemi polskiej, i naprawdę niema zakątka, gdzieby ten okrzyk nie był dzisiaj słyszany.

Święcąc dzień Zmartwychwstania Pańskiego skierujmy swe myśli na to, co jest dziś alfą i omegą naszego życia narodowego.

Gdy cofniemy się myślą o lat kilka wstecz ujrzymy Polskę w objęciach tyranów, którzy starali się zdławić wszelką myśl narodową, społeczną, polską.

W tych strasznych czasach naród nadzieją lepszego Jutra oddychał, wyobrażając je sobie jako ten Dzień Trzeci, w którym idea narodowa Bogu i ludziom służąca święcić będzie tryumfy. O Polskę wolną, Polskę nie podległą w marzeniach swoich modlił się naród.

Ten „Chrystus narodów", jak Polskę wówczas zwano miał ze zmartwychwstaniem swem przynieść narodowi win odkupienie.

Klęcząc u Grobu Ojczyzny w chwilach, w których wspomnienia przeszłości ożywiały teraźniejszość naród przysięgał sobie w duszy, że pracą swą i życiem zbuduje dla odrodzonej Polski Przybytek tak artystycznie ujęty, że stanie się modelem dla cywilizowanego świata,

Nic to, że ucisk się wzmaga; nic to, że świat o nas zapomniał — my pracujmy i krzeszmy iskry braterskiej miłości, aby, gdy zbliży się się Dzień Trzeci Przybytek dla Polski był gotów—tak mówiły pokolenia od Ukrzyżowania Jej, aż do dnia Jej Zmartwychwstania.

Wśród grzmotu dział i dymu pożarów wstała Ta „po trzykroć zabita, a żywa". Okoliczności towarzyszące Jej zbudzeniu olśniły cudownością swą naród, który ze łzami radości przypadł do stóp wschodzącej swej Jutrzenki.

A Ona? Ona krwią jeszcze ociekając z ran, jakie Jej przeszłość zadała, smutnemi oczyma, w których migocą ognie piorunowe, spojrzawszy na swe syny jęła mówić: Wiem, że każdy z was umrzeć dla Mnie gotów, ale też nie każdy z was umie dla Mnie żyć. Powiadacie wszyscy, że Mię kochacie, a sami między sobą żrecie się wzajemnie. Przygotowaliście dla Mnie Przybytek, lecz nie przygotowaliście się do służby, jaka was z przyjęciem Mojem obowiązuje.

Przychodzicie składać swe służby i ofiary na Moim ołtarzu, zapominając o słowach, które Boski Zbawiciel nasz wyrzekł chodząc między nami: „Jeśli zatem przyniesiesz ofiarę swoją do ołtarza, a tam przypomnisz sobie, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw przed ołtarzem ofiarę swoją i idź pojednaj się wpierw z bratem swoim, a wtedy wróciwszy się złóż ofiarę swoją".

Ja, Ojczyzna wasza, nie zmartwychwstałam dla tych, lub owych jedynie, lecz dla wszystkich synów, którzy mię kochają. Ten, który na Kalwarji zmazał winy świata nie zmartwychwstał również dla odkupienia tych, lub owych, lecz dla zbawienia całej ludzkości.

Idźcie więc, podajcie sobie mocarne miłością dłonie, a przez pojednanie najwyższy dowód miłości dla Mnie złożycie. Wyzbądźcie się partyjnych namiętności, samolubstwa i prywaty; zapalcie w swych sercach ognie miłości dla braci, a wtedy Ja, wolna Polska dam wam Ciało Moje ku spożywaniu, abyście żyjąc miłością Chrystusową mieli żywot wieczny.

* * *

Święta Zmartwychwstania Pańskiego w Polsce szczególnie obchodzi się bardzo uroczyście. Święta Wielkanocne, obok świąt Bożego Narodzenia są dla nas najmilszemi świętumi, rzecby można narodowemi.

Tak, jak czasu niewoli podczas pasterki, naród modlił się do Pana Zastępów o „poczucie siły" i o „Polskę żywą", tak podczas rezurekcji na głos kapłana „Christus surrectus est"! — zadrgała zawsze dusza polska i znów płynęły przed ołtarze Pańskie błagania miljonów: Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie!

Klęcząc u Grobów Pańskich i łzami swej duszy płacząc nad losem Ojczyzny naród z natężeniem nasłuchiwał, czy tam na Wawelu nie ozwie się stary Zygmunt i nie huknie gromowym głosem: Polonia surrecta est! Alleluja!

Marzenia pokoleń spełniły się. Spełniły się jednak częściowo.

...„Nie o takiej (Polsce) śniły wielkie serca poetów naszych, nie za taką walczyły, cierpiały i ginęły pokolenia. To jest jeszcze ta Polska, na którą ze zgrozą rozwarły się straszliwie oczy królewskiego upiora Kazimierza, nieśmiertelnej wizji ostatniego z proroków.

To jest dopiero Polska Piłsudskiego — Judeo-Polska. Naród polski do głosu w niej jeszcze nie doszedł. Polskę prawdziwą trzeba dopiero zdobyć i zbudować".

Polska wstała do nowego państwowego życia. Niestety, nie zdołała dotąd otrząsnąć pyłu, jaki przez wiek Jej niewoli osiadał, na Jej szacie. Nie zdołała dotąd oprzeć się wrogim stanowiskom, które nad brzeg przepaści Ją wiodą. Naród, który czasu niewoli umiał w obliczu niebezpieczeństwa wszystkieześrodkować swe siły, teraz w obliczu Zmartwychwstałej w obojętności swej daje się prowadzić na pasku wrogich sobie sił. Naród który ma tyle dowodów zdrady i szkodliwości, jakie przynoszą partje lewicowe, które w ucisku z żydami pozostając godzą często w najwyższą świętość narodu — w religię, naród polski nie może się zdobyć na młoty, na pioruny, na mocarne czyny, któremi ratować winien Ojczyznę. Święcąc dzień Zmartwychwstania Pańskiego, każdy z nas niech przyrzeknie sobie walkę dla tych, którzy tak zawzięcie wszelką myśl Bożą i narodową zwalczają. Przyrzeknijmy sobie, że zawsze występować będziemy w obronie naszych świętości, a wrogom ich przeciwstawimy — siebie. Przyrzeknijmy sobie, że zwalczać będziemy wrogów, którzy ideę chrześcijańską, którą Chrystus Pan głosił chcieli w samem źródle zabić. Wypowiedzmy walkę wszystkim, którzy wypaczając i profanując ideę Bożą i narodową chcą Polskę sprowadzić na tory, na jakie weszła bolszewicka Rosja.

Nie wierzmy tym wszystkim panom z lewicy, którzy wmawiają w nas, że oni żadnej pretensji do religji, a więc i do Boga nie mają.

Nie wierzmy im, gdy mówią, że religja jest rzeczą prywatną; że zwalczanie jej nie należy do ich programu. Pamiętajmy, że od takich zapewnień rozpoczęli bolszewicy. Nikt z podniesionem czołem nie może zaprzeczyć doniosłości religji w życiu narodów.

Dowodem tego nasza przeszłość narodowa i utożsamianie świąt kościelnych z narodowemi i na odwrót. Przysięgnijmy sobie, że mocno stać będziemy pod naszemi sztandarami; że gdziekolwiek iść przyjdzie, tam pójdziemy, a wtedy wyrosną nam skrzydła i orle szpony do obrony, a z serc naszych — strzały.

Wtedy stanie się to, o czem mówił już jeden z mistrzowskiej naszej Trójcy literackiej — Krasiński:

Z wiary waszej — wola wasza,
Z woli waszej — czyn wasz będzie!

Leszek Lasiński.

Zmartwychwstanie Pańskie a żydzi.

Ukrzyżowawszy Chrystusa, przedniejsi kapłani żydowscy, doktorowie zakonni i faryzeusze tryumfowali.

Płonny, złudny i zawodny, pozorny i przelotny tryumf. Albowiem zbrodniczy i głupi. Dlatego też i zatruty niepokojem.

Rzekomi zwycięscy nie wierzyli w Bóstwo Chrystusowe, zatem także i w zapowiedziane przez Chrystusa zmartwychwstanie Jego. Sami wszakże będąc podłymi, podejrzywali o podłość uczniów Chrystusowych i lękali się jej z ich strony. Bez żadnych na to danych, krom czysto podmiotowych we własnych spodlonych duszach, posądzili uczniów o zamiar wykradzenia nocą zwłok Zbawiciela, żeby następnie rozgłosić Jego zmartwychwstanie. Pusty grób miałby być jedynym tego dowodem, wobec którego »zwycięscy« chrystobójcy byliby bezbronni... Posądzili o ten zamiar ludzi, którzy, gdy Mistrza ich spotkała katastrofa, mimo uprzedniego uchrojenia ich przez Niego przeciw mogącemu wypłynąć z niej zgorszeniu, poszli w rozsypkę i zupełnie o Nim zwątpili, tak dalece, iż wzbraniali się dać wiary pierwszym wieściom o spełnionem już Zmartwychwstaniu, zowiąc je „szaleństwem", a kiedy ujrzeli Zmartwychwstałego, mniemali strwożeni, iż ducha widzieli.

Dlatego wyjednali u Piłata postawienie straży u Grobu. Nie poprzestając na tem, »obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień. Ten sam kamień, który do drzwi grobowych przywalił był Józef z Arymatei.

Tragikomiczna przezorność złoczyńców, którzy wypowiedzieli wojnę Bogu.

W nocy z soboty na niedzielę, nad ranem, powstało »wielkie drżenie ziemi«, głaz grobowy odrunął, a Chrystus wyszedł z jaskini grobowej. Legjoniści rzymscy, strzegący Grobu, z przestrachu »stali się, jakoby umarli". Ochłonąwszy z przerażenia, przybyli do miasta (Jerozolimy) i »oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało«.

Nastąpił akt przekupstwa żołnierzy, połączony z zobowiązaniem ich do rozgłaszania, że „uczniowie Jego w nocy przyszli i ukradli Go, gdyśmy my spali". I z zabezpieczeniem ich osób: »A jeśli się to doniesie do starosty (Piłata), my go namówimy, a bezpiecznymi was uczynimy" — od odpowiedzialności za rzekomy sen podczas trzymania straży.

»A oni, wziąwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczono. I rozniosło się to słowo u żydów, aż do dnia dzisiejszego«.

Istotnie, tak podziśdzień naucza talmud, z zatajeniem, oczywiście, zakulisowej strony sprawy, którą ujawnia Ewangelja.

Genjalny biskup z Hippony strofuje i apostrofuje twórców tego podstępu, zarówno nędznego jak i nędzniczego: »Jakto! Śpiących wzywacie na świadków? Jeżeli spali, cóż mogli widzieć? Jeżeli nic nie widzieli, jakże mogli świadczyć? Zaiste, wy sami posnęliście snem śmierci ducha!"

Na nic straże, pieczęcie, przekupstwa! Przewrotność wpadła we własne sidła i uwikłała się w nich beznadziejnie, a Chrystus zatryumfował nad tryumfującą przedwcześnie przewrotnością.

Daremno księgi otwierać
I szukać przyczyny klęski:
Żył prawdą — musiał umierać,
Był Prawdą — wstał więc zwycięski!
(Kaz. Gliński).

Wszakże okoliczność, że Chrystus „żył prawdą", była przyczyną śmierci Jego realistyczną, ziemską, jako wynik działania psychiki powszechno-ludzkiej, która sprawia, że prawda kłuje w oczy: zwłaszcza prawda religijna. Ponad tą przyczyną była przyczyna mistyczna, nadziemska, której tamta posłużyła za środek do celu.

Pisze o tem głęboko św. Leon Papież:

»Z pośród wszystkich dzieł Bożych, godnych najwyższego podziwu, któreż tak zachwyca i przewyższa umysł ludzki, jak Męka Zbawiciela? Który, aby rozwiązać ród ludzki z więzów śmiercionośnego grzechu, i przed srożącym się szatanem ukrył potęgę swego majestatu, i sprawił słabość naszej nikczemności. Gdyby bowiem okrutny i pyszny nieprzyjaciel mógł był znać zamiar miłosierdzia Bożego, usiłowałby raczej ułagodzić umysły żydów, aniżeli zapalać je niesprawiedliwą nienawiścią... Zawiodła więc go złość jego i sprawił kaźń Syna Bożego, która stała się lekiem dla wszystkich synów ludzkich... Pan dopuścił przeciw sobie bezbożne ręce szaleńców, które, zajęte swoją własną zbrodnią, służyły Odkupicielowi«.

Któżby jednak był zdolny uwierzyć w Odkupienie przez Śmierć, gdyby po niej nie nastąpiło Zmartwychwstanie? Śmierć Chrystusowa, niezwyciężona, nieukoronowana Zmart-wychwstaniem, byłaby, zapewne, śmiercią niepospolitą, na podobieństwo Sokratesowej; byłaby wszakże śmiercią czysto ludzką, pozbawioną potęgi odkupieńczej. W takim razie Chrystus nie byłby Bogiem, okazałby się istotnie „zwodzicielem ludu", jak oskarżali go żydzi przed Piłatem, przegrałby swoją sprawę, a tryumf żydów byłby zupełny.

Wówczas nie ocalałaby nawet nauka Chrystusowa, mianowicie ów najwznioślejszy pod słońcem morał ewangeliczny. Bez łaski Odkupienia i bez nadziei żywota przyszłego, do którego ono przywróciło nam prawo, ten morał, oderwany od dogmatu, usechłby, jak roślina, wyrwana z gruntu. Zamknięty w ciasnych granicach życia doczesnego, byłby szaleństwem.

„Jeśli tylko w tym żywocie mamy nadzieję w Chrystusie — rozumuje realistycznie Apostoł — jesteśmy nędzniejsi, niż wszyscy ludzie". Żyjąc bowiem wedle zasad ewangelicznych, wymagających tyle samozaparcia, bylibyśmy jednocześnie na równi z poganami, używającymi w pełni uciech tego świata, pozbawieni nadziei żywota przyszłego.

Więc raczej — konkluduje tenże Apostoł, przywodząc przeczenie Zmartwychwstania do absurdu: absurdu, który jest po wszystkie czasy najwyższą i jedynie logiczną ze stanowiska niewiary mądrością tego świata, — więc raczej: „Jedzmy i pijmy, boć jutro pomrzemy!"

Zmartwychwstanie Pańskie jest bezwzględną koniecznością logiczną całego życia i całej nauki Chrystusowej, w szczególności — idei Odkupienia, zarysowanej szkicowo już na pierwszych kartach Genezy, rozwijanej stopniowo w pismach Proroków, potwierdzonej i spełnionej wiernie przez Chrystusa. Jest ono też faktem historycznym, mającym za sobą takie dokumenty ludzkie, jak: usiłujące zaprzeczyć go meternichostwo żydowskie; niezłomne świadectwo Apostołów, tak długo i tak uporczywie wzbraniających się weń uwierzyć; wreszcie wręcz niedająca wytłumaczyć się po ludzku — trwałość, czystość, niezłomność i potęga przekonywawcza nauki Chrystusowej w Kościele, czerpana nie skąd inąd, jeno z wiary w Zmartwychwstanie.

„Jeśli Chrystus nie powstał, — rozumuje dalej genjalny Paweł — próżne jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza". Odwrócone na stronę pozytywną, twierdzenie to wypadnie w formie: Skoro Chrystus powstał, niepróżne jest przepowiadanie nasze, niepróżna jest i wiara wasza.

Zmartwychwstanie Pańskie potwierdziło i tchnęło życie w całą naukę Chrystusową, która, zdawało się, skonała już była wraz z Jego śmiercią. Przywróciło wiarę w Niego uczniom Chrystusowym, w których już była ona zamarła. Przez nie, przez ten „znak Jonasza proroka", Chrystus okazał się Bogiem ostatecznie i niezaprzeczalnie. Sprawę Bożą wygrał, dzieło Odkupienia koroną chwały uwieńczył i odniósł tryumf nietylko nad śmiercią, ale i nad szatanem i nad posiewem jego — grzechem, źródłem wszelkiego zła na ziemi. Był to tryumf u źródła zła, jedyny w dziejach, o doniosłości wszechludzkiej i wszechczasowej, sięgającej w wieczność.

Ten tryumf Zbawiciela stał się niewyczerpanem źródłem tryumfów Jego w Kościele, tem społeczeństwie religijnem powszechno-ludzkiem, a przez Kościół — także i społeczeństw świeckich: narodowych i państwowych, związanych z nim związką wiary.

Odtąd tryumfy zła: umysłowego i moralnego — wśród społeczeństw chrześcijańskich są zawsze złudne i przejściowe i zawsze przyczyniają się do tem świetniejszych tryumfów dobra. Im bliżsi zdają się być wrogowie Chrystusa tryumfu ostatecznego, tem bliżsi są porażki w istocie. Im lepiej, tem gorzej dla nich!

„Syjonie świętoszku, rozpustnico Grecjo i ciemięsco Rzymie, gdzie wy? — zapytuje autor „Niedokończonego Poematu" — Darmoście plemię ludzkie zatrzymać, darmo przepsuć, darmo zabić chcieli: nie zginęło! Syn człowieczy skonał, zmartwychwstał Syn Boży! Odtąd lud, co się stał narodem, nie umiera na ziemi!..."

Może umrzeć politycznie i być strąconym do grobu niewoli za karę swoich win; ale, jeśli tylko nie zerwał węzłów, łączących go z Chrystusem i Jego Kościołem, zachowuje moc zmartwychwstańczą i zmartwychwstaje w czasie, przewidzianym przez Opatrzność. Posiada właściwość róży jerychońskiej, zwanej też zmartwychwstanką (w języku naukowym: anastatica hierochontica), obfitej m. in. w Palestynie. Roślina ta, po okwitnieniu, usycha, traci listki i zwija się w kłębek wielkości pięści. Przypada to na okres panującej wtedy na wschodzie posuchy. Suche, gorące wichry wyrywają ją z korzonkami z piaszczystego gruntu i unoszą po rozległych stepach, jak piłki. Ale niech tylko spadnie deszcz, a zeschłe gałązki jej pęcznieją, rozprostowywują się w koronę, a wątły korzonek czepia się zwilżonej ziemi. Róża jerychońska pokrywa się nowem listkowiem i ponownie rozkwita, słowem, zmartwychwstaje...

Dzięki Zmartwychwstaniu Pańskiemu i zachowaniu swojego z niem związku, zmartwychwstała i Polska.

W dobie „próby grobu" (Krasiński), poczęty z ducha Tego, który kochał i cierpiał za miljony, powstał polski zakon Zmartwychwstańców, by pełnić rolę Mojżesza, błagającego z podniesionemi ramiony o zwycięstwo dla ludu wybranego w bitwie z Amalekiem. Świadomość związku przyczynowego między faktem Zmartwychwstania Pańskiego a wiarą w zmartwychwstanie Polski, świadomość, będąca owocem mesjanizmu polskiego, była i jest w ideowym podkładzie tego zakonu, co sama jego nazwa wyraża.

Wiara ta spełniła się, i to w sposób, zasługujący w pełni na miano cudu Opatrzności, zdolny budzić podziw pokoleń polskich przez wieki.

Niestety, spełniła się dotąd raczej formalnie i zewnętrznie. Jesteśmy jeszcze w niewoli, zamaskowanej pozorami wolności.

Wśród nas i dokoła nas żyje ta sama potęga, ochrzczona ostatniemi laty mianem Mocarstwa Anonimowego, która sprawiła niegdyś ukrzyżowanie Chrystusa. Od owej pory spiskuje ona przeciw życiu Jego mistycznemu w Kościele i w poszczególnych, należących do Kościoła, narodach. Ona to podniecała stare pogaństwo do prześladowań Chrześcijaństwa pierwotnego. Ona wskrzesiła je pod formą nowożytną, pseudo-filozoficzną, i, pod jego egidą, przygotowała Wielką rewolucję francuską, w której owocu prawodawczym: „Prawach człowieka" — uznała swego mesjasza. Był to cios, wymierzony we Francję, jako pierworodną Córę Kościoła. Ona też niewątpliwie spółdziałała z Wolterami i „Wielkimi" Frycami w rozbiorach Polski, przyrodniej Siostrzycy Francji, jako przedmurza Chrześcijaństwa od Wschodu. Ona wreszcie dybie obecnie na życie Polski Zmartwychwstałej, uderzając przedewszystkiem w żyjącego w niej, jako w części składowej Kościoła, — Chrystusa. Rozumie, jak szatan, że Chrystus jest siłą Polski. I, jak niegdyś spiskowała przeciw Zmartwychwstaniu Chrystusowemu, usiłując zabić wiarę w nie, w samym zarodku, przewrotnem przeczeniem, tak dziś spiskuje przeciw wierze w zmartwychwstanie Polski. Jeśli nie żyd niemiecki, to zżydziały niemiec nazwał pierwszy Polskę zmartwychwstałą „państwem sezonowem"; podobnie jak z żydowskiego lub zżydziałego mózgu polskiego zrodziło się wstrętne przewrotnością przezwisko „Ch-je-ny".

Mocarstwo Bezimienne w złej wierze nie wierzy w zmartwychwstanie Polski i tę własną swoją niewiarę usiłuje wszczepić w duszę polską, aby energię jej państwotwórczą sparaliżować i tym sposobem osiągnąć swój cel ponownego zamordowania Polski, już nie tylko politycznego, ale i narodowego, ale i moralnego. Do tego również celu służą mu koncepcje Polski ludowej, socjalistycznej, bolszewickiej, a zawsze bezbożnej, bezchrystnej. I znajduje poparcie w sprzymierzonem z sobą rodzimem naszem niedowiarstwie, w rodzimym naszym antychrystyzmie, nazwanym podstępnie antyklerykalizmem.

„Na wolności bez ładu, na rzezi bez końca, na zatargach i złościach, na ich głupstwie i dumie osadzimy potęgę Izraela" — mówi przewidziany wieszczo Przechrzta z „Nieboskiej". Ten skrót programu rozwinęły Protokuły Mędrców Syjonu. Wiernymi jego wykonawcami są murzyni żydowscy pochodzenia polskiego. Rok temu z górą, z okazji afery dojlidzkiej, ławy lewicy sejmowej rozgrzmiały groźbą powtórzenia rzezi z roku 46, i to powtórzenia „precyzyjnego", jak w Rosji bolszewickiej. Przed ostatniemi świętami Bożego Narodzenia, sprzymierzona z żydostwem lewica sprowokowała zabóstwo pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, jako odruch obrony majestatu narodowego. Zaczem poszło prześladowanie żywiołów patrjotycznych polskich przez rząd polski, ku radości żydowskiej.

Wszakże, jak złudnym był tryumf chrystobójców nad Chrystusem ukrzyżowanym, podobnie złudna jest i owa radość przeciwpolska.

W roku 1920, w Rosji, w kieszeni zabitego w walkach z bolszewikami dowódcy bataljonu, Sundera, znaleziono pisany po żydowsku, krótkiemi, jakby zadyszanemi od gwałtownej radości zdaniami, list, adresowany do Międzynarodowego Związku żydów, a stwierdzający budowane na bolszewictwie nadzieje mesjanizmu talmudycznego:

»Żydzi! Godzina naszego zupełnego zwycięstwa zbliża się. Stoimy w przededniu panowania nad światem. Dawne nasze marzenia ziściły się. Bezsilni doniedawna, możemy teraz tryumfować. Przywłaszczyliśmy sobie władzę w Rosji. Wzięliśmy ludowi rosyjskiemu wszystko. Zrobiliśmy dawnych swoich panów swoimi niewolnikami«. (»Dz. Powsz.« 90, 1920).

Owa wymarzona przez żydów godzina zbliżała się pędem aż do dnia 15 VIII. tegoż roku. Gdy oto nagle została cofnięta wstecz ku Wschodowi przez opatrznościowy »Cud nad Wisłą«. »Sezonowa« Polska spełniła znowu tradycyjną misję Przedmurza. Spełni ją także w bezkrwawej walce wewnętrznej z groźnem niebezpieczeństwem żydowskiem. »Polonia semper fidelis«, obumarła chwilowo w swej wierze katolickiej, jak róża jerychońska, i rzucana wichrami agitacji wywrotowej, niby piłka, odżywa zroszona burzliwym deszczem klęsk, sprowadzonych na nią przez żydostwo. Zmartwychwstaje w niej Chrystus, dusza jej duszy. I wstanie Polska Chrystusowa, wolna wolnością synów bożych.

A to dzięki Zmartwychwstaniu Pańskiemu!

X. CHARSZEWSKI.

Na rezurekcję...

Na rezurekcję biją dzwony — Alleluja! Chrystus zmartwychwstał jest — Alleluja!

Alleluja — radujmy się, gdyż Pan jest między nami.

Rezurekcja — to najwspanialsze nabożeństwo chrześcijańskie. Rezurekcja — to tryumfalny pochód zwycięskiego Zbawiciela.

Bolesne wielkopiątkowe jęki kołatek, przeszły dziś w radosne spiżowe hymny i hejnały na cześć Tryumfatora.

Złamana boleścią dusza chrześcijańska dziś od wzbierających w piersi radosnych uczuć pręży się i prostuje, wzrok ku Chorągwi Zmartwychwstałego kierując.

Minęły dni smutku i boleści, minęły dni żalów i płaczu, dziś trzeba uderzyć w spiżowe struny duszy; dziś stężeć trzeba w młoty, co serca kują.

„Tą będzie trzeba odziać się siermięgą,
Którą się rapsod stroił homerowy,
Płuca wichrową napełnić potęgą,
Dębowych liści wieńcem owić głowy,
I iść podpalać dusze taką księgą,
Co jest pisana sercem, a nie słowy,
Co jako pożar leci między ludzi,
Na ogniach w niebo rwie się, triumf [budzi".

Stańmy wszyscy pod zwycięską Chorągwią Zmartwychwstałego.

Ojczyzna nasza, oparta o drzewce takiej Chorągwi nie ugnie się pod nawałą burz, nie ulęknie się żadnych wrogich sił.

„........niech kruczy
Zamrze żałobny w nas śpiew od tej chwili,
A bohaterskiej niech nas pieśni uczy
Nie żal i smętek, co jak dziecko kwili,
Lecz grzmot, co w chmurach, jak w orga- [nach huczy.
Pijmy potęgę, tak jakośmy pili
Łzy, a łkająca niech się pierś rozszerzy,
By się na miarę rozrosła pancerzy".

Nie czas dziś biadać nad Ojczyzny losem. Wola narodu — cudów zdolna dokazać. Chciejmy tylko mocno wszyscy poprawy losów narodu, każdy niech coś da z siebie „pro publico bono". Polska krwi na teraz od nas nie żąda, żąda zato życia płomiennego, ofiarnego, obywatelskiego.

„Niech lot nasz każdy będzie orła lotem,
Pacierz — płomieni niech będzie wytryskiem
Słowo — sztandarów na wietrze łopotem,
Pieśń — krwawą łuną nad serca ogniskiem,
Myśl każda — słońcem niechaj będzie złotem,
Rytmy — tętentem, a rym każdy błyskiem,
Hymn każdy niechaj będzie jak pożoga,
I taki Polski pełen, jak świat Boga".

Gdy wszyscy bez wyjątku uczujemy w sobie ową moc ducha, owo „poczucie siły", o które modli się Wyspiański, wtedy stanie między nami owa prawdziwa Polska, o której mówi w Testamencie swym ostatni z Męczenników, który życie swoje dobrowolnie w imię Jej ocalenia złożył narodowi w ofierze.

„Niech rozśpiewane po błękitach dusze,
Owe liryczne, skowronkowe, lasze,
Każdy tak mocą napnie, jako kusze,
W obronne zamki niech zmieni poddasze
I niech się w Polsce rodzą Tyrteusze,
A grom niech wszystkie spali Jeremjasze,
Wszystkie jęczenia, łez jesienne deszcze,
Półcienie wszystkie i śmiertelne dreszcze".

Napełnieni radością z Chrystusowego tryumfu szukajmy w sobie owych drzemiących w nas utajonych sił, o których mówi Ostatnia Ofiara bezlitosnego prawodawstwa.

„Duch polski zawiera w sobie skarby nieznane i nieprzebrane... Niech z wiarą zstępuje w głąb i szuka własnej mocy"...

Chrystus Pan nie licząc na niczyją pomoc własną swą Boską mocą zmartwychwstał. Czyżby naród polski nie zdolen był do duchowego odrodzenia, któreby dokonało się jedynie na mocy jego niespożytnych sił i żywotności?

„Niech w Polsce wszystko będzie płomieniste,
Niezamącone niczem, jak błękity,
Jak polska woda czysta, takie czyste,
Takie wyniosłe, jak tatrzańskie szczyty.
Duch niech każdego napełni lutnistę,
Wieniec na czoło mu da, z ogniów wity,
I taką mocą niechaj go uzdrowi:
By jak płonący był krzak Narodowi!"

Trzeba tylko uderzyć w „czynów stal", a wtedy od szarych fal Bałtyku, aż do granitowych stoków niebotycz Tatr otrąbią Polski heroldowie rezurekcję narodową, a stary Zygmunt wawelski godzinę Zmartwychwstania tej „prawdziwej" Polski wydzwoni.

Leszek Lasiński.

Kary za zwłokę w płaceniu podatków.

W związku z uchwaleniem przez Sejm i Senat ustawy o karach za zwłokę w opłacaniu podatków ministerjum skarbu wzywa płatników, zalegających z opłatą podatków, by spieszyli się z wpłacaniem zaległości, o ile chcą uniknąć kary do 10 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności zaległości (przy obliczaniu kar za zwłokę miesiąc zaczęty liczy się za cały).

Na pokrycie kosztów spowodowanych przymusowem ściągnięciem zaległości pobierana będzie na rzecz skarbu Państwa od płatników:

a) opłata za pisemne wezwanie płatnika do zapłary zaległości, wynosząca 1 proc. sumy zaległej.

b) opłata za każdą czynność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika w celu przymusowego ściągnięcia zaległości, wynosząca 5 proc. sumy zaległej, najmniej jednak 1000 mk. Podstawę do obliczenia tej opłaty stanowi zaległość wraz z karami za zwłokę i narosłemi kosztami egzekucyjnemi;

c) koszty przeniesienia, zabezpieczenia, przechowania i przymusowej sprzedaży ruchomości, zajętych u płatnika w wysokości kwot, rzeczywiście wyłożonych.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na święta do Spały.

× Dnia 5 kwietnia przybywa do Polski grupa przemysłowców amerykańskich.

× Cena biletów tramwajowych w Warszawie ma być podniesiona po świętach do 1000 marek.

× Poza Polską największe oburzenie wywołał wyrok na arcyb. Cieplaka w Anglji.

× Poczynając od 1 kwietnia codziennie, z wyjątkiem świąt, będzie się odbywać poczta lotnicza na przestrzeni: Warszawa — Praga, Strasburg — Paryż i Warszawa — Praga — Wiedeń — Budapeszt.

× Z Warszawy wysiedlono już pierwszą partję osób, których pobyt jest bezprawny.

× W ubiegłym tygodniu wręczono w Sofji polskie ordery. Sekretarz Polsko-bułgarskiego Stow. Dimitroffi i skarbnik Bojadżiew otrzymali order „Polonia restituta".

× Cegielnie podwarszawskie przyrzekły w ciągu tego lata wyrobić 150 miljonów cegieł.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Niemcy zabiegają bardzo gorliwie o pośrednictwo Ameryki w celu załatwienia sprawy z Ruhrą.

× Pogrzeb znakomitej artystki Sary Bernhardt odbył się na koszt m. Paryża.

× Łotwa zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską. Jeden kościół protestancki i jedną cerkiew (obydwie budowle były dawniej kościołami katolickimi) oddano katolikom.

× Pożyczkę złotą w Niemczech spotkało zupełne niepowodzenie.

× Trybunał w Żytomierzu wydał wyrok w sprawie 367 osób, oskarżonych o udział w ruchu powstańczym. Kilkudziesięciu oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych, za wyjątkiem 40, na kary więzienne.

× Duńskie koleje państwowe wykazują dochód 8.980.000 koron, podczas, gdy w odpowiednim okresie roku zeszłego wykazywały 38,381,756 koron deficytu.

× W związku z chorobą i zatrwarzającym stanem zdrowia Lenina władze sow. przedsięwzięły rozległe środki w celu niedopuszczenia do rozruchów wrazie jego śmierci. Wszystkie więzienia moskiewskie zapełnione są aresztowanymi członkami partji mieńszewików i soc. rew. i wogóle ludźmi, podejrzewanymi o przekonania antysowieckie.

× Lotnik Moutonnier pobił rekord wysokości, wznosząc się na samolocie na wysokość przeszło 10 tysięcy metrów.

× Parlament rumuński uchwalił nową konstytucję głosami radykalistów i żydów. Posłowie partji chłopskiej i narodowej manifestacyjnie nie brali udziału w głosowaniu.

× W Medjolanie spłonął częściowo ratusz miejski. Przyczyny pożaru nie wykryto.

× Przygotowania do sądu ludowego nad członkami byłych gabinetów bułgarskich Geschowa-Danowa, Kalinowa i Kasturkowa zostały już ukończone. Proces odbędzie się na początku maja w Szumli.

× W Rydze odbyły się wielkie manifestacje antyżydowskie. Policja nie dopuściła do poważniejszych wykroczeń.

× Z Barcelony donoszą, że w ostatnich dniach wzmogły się zamachy. Dokonano wiele zamachów.

TELEGRAMY.

Watykan wobec zbrodni moskiewskiej.

Wiadomość o wstrzymaniu wyroku.

BERLIN, 29.3. Z Rzymu donoszą, że w kołach zbliżonych do Watykanu żywią nadzieję na ułaskawienie skazanego na śmierć ks. arcybiskupa Cieplaka. Znane są wprawdzie w Watykanie oświadczenia Cziczerina w Genui, który zwracał się do przedstawicieli Kościoła ze szczególnemi względami, usiłując przez to pozyskać uznanie Rządu Sowietów przez Watykan, jednak wyrażają nadzieję, że Rząd Sowiecki przypomni sobie łagodne stanowisko Watykanu i ciągłą jego pomoc dla głodnych. W dalszym ciągu donoszą, że Stolica Apostolska już bezpośrednio po rozpoczęciu procesu wszczęła akcję ratowniczą przez szefa misji amerykańskiej i otrzymała od Rządu Sowieckiego zapewnienie, że ewentualny wyrok śmierci nie będzie wykonany. Wiadomość więc o wstrzymaniu tego wyroku nie była dla Stolicy Apostolskiej niespodzianką.

Katastrofa pociągu Paryż — Warszawa.

Zbrodnicza ręka niemiecka. Dwie ofiary.

BERLIN, 29,3. Jak donoszą z Wiesbedenu wczoraj wieczorem wykoleił się paryski expres międzynarodowy Paryż — Warszawa, który z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy dostał się na ślepy tor. Parowóz spadł z nasypu wysokości 6 metrów na domek dróżnika. Wóz bagażowy wbił się w drugi wagon i zawisł w powietrzu. Na wołanie personelu przybiegli robotnicy, lecz do maszynisty i palacza można się było dostać jedynie po usunięciu szczątków parowozu, pod którémi byli pogrzebani. Maszynista i pomocnik o. niesli tak ciężkie obrażenia, że w kilka minut po wydobyciu ich zmarli. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Władze francuskie wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo. Są poszlaki, że katastrofa została wywołana przez zbrodniczą akcję bojówki niemieckiej.

Nielojalność nauczycieli Niemców na G. Śląsku.

KATOWICE, 29 3. „Goniec Śląski" donosi z Królewskiej Huty o nowym wypadku nielojalności względem Państwa nauczycieli Niemców. Dnia 25-go b. m. odbywała się w Królewskiej Hucie uroczystość z powodu uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Zorganizowano uroczysty pochód, w którym miała wziąć udział młodzież szkolna. Zawiadomiono o tem w przeddzień wszystkie szkoły. Wskutek tego nauczyciele Niemcy zwołali zebranie, na którem postanowili zbojkotować to święto państwowe i namawiać młodzież, ażeby udziału w uroczystościach nie brała. I rzeczywiście na uroczystościach zjawiło się zaledwie kilku nauczycieli Niemców, a część młodzieży niemieckiej probowała nawet dać wyraz swemu niezadowoleniu z tej uroczystości. Nauczycielstwo polskie domaga się wdrożenia od władz przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych.

Złoto Ojczyźnie!

— Już Chrystus Pan powiedział, gdy Go faryzeusze pytali, pokazując Mu monetę złotą, komu ją oddać:

— „Co jest Boskie, Bogu, a co cesarskie cesarzowi oddajcie".

Dziś, cesarzem naszym, to Ojczyzna nasza jej więc złoto nasze Jej oddać należy.

* * *

Skarb jest też złoto — coś więc począć może, a ty złoto chowasz w komorze, zamiast kupić pożyczkę złotą.

ŹLE W POLSCE.

Wielkie w Polsce jest zepsucie,
Paskarskie, lichwiarskie chucie,
Z ludzkich: boskich praw wyzucie,
Lepszą wiarę ma pies w budzie,
Jako mają w Polsce ludzie!...

Socjały „komuniki"
Robią krzyki, ryki, kwiki,
Chcą przeklęte djabelniki,
Zbestwić ludzi na bydlęta,
Lisy, wilki, psy, prosięta...

Choć nas wszystkich bieda łechce,
Pracować nikt, szczerze nie chce,
Każdy myśli o swej rzepce...
Poświęcenia, darowizny
Niema za grosz dla Ojczyzny.

Obcy dzisiaj w polskim kraju
Mają dobrze, jako w raju —
Robią w świecie, moc ajwaju,
Że im źle jest — a w tych mękach
Całą Polskę mają w rękach.

Wszystko zagarli „parchonie,"
Przez nich Polska w nędzy tonie,
U „serdecznych" jest w ogonie,
Polska w nędzy i niedoli,
Cała w judeo-niewoli!...

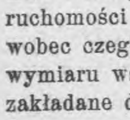
Jantek z Bugaja.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Włocławka podaje do wiadomości zainteresowanych płatników, iż wymiar i rozsyłanie wezwań podatku od nieruchomości za r. 1922 zostały ukończone, wobec czego wszelkie sprzeciwy w sprawie wymiaru wspomnianego podatku mogą być zakładane do Komisji Podatkowej Miejskiej do spraw podatku od nieruchomości, zgodnie z ustawą podatkową (Dz. U. Rz. P. Nr. 34 r. 1922 poz. 294 zał. II), jedynie w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia.

PREZYDENT: **Krauze.**

Włocławek, dnia 29 marca 1923 r.



OBUWIE

na nadchodzący sezon poleca

P. MAŃKOWSKI

w WŁOCŁAWKU, ul. 3 Maja 26
obok Cukierni Bednarskiego.

Damskie Męzkie i wybór dziecinnego, pantofle, spacerowe, pokojowe i gimnastyczne. Wszelkie dodatki do obuwia jako to: klamry, sznurowadła, pasty, gumki, i t. d., oraz pończochy trwałe i skarpetki w wielkim wyborze. Obuwie gwarantowane. Przyjmuje zamówienia w zakres szewctwa wchodzące i naprawę obuwia.

Dr. med. Linke choroby skórne i weneryczne

ul. 3-Maja № 6

przyjmuje 10—12 i 3½—5
Panie 2½—3½.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ
I CEMENTOWYCH WYROBÓW

M. LESIŃSKI

WŁOCŁAWEK, —— ROLNICZA № 1

poleca:

papę dachową przedwojennej jakości, przyjmuje własnymi fachowymi ludźmi krycie i konserwację dachów.

CEGŁĘ maszynową i ręczną, **Dachówkę** karpiówkę, felcówkę, marsylską i gąsiory

Wapno, Cement, Gips, Belki żelazne, Matnie trzcinowe, Żelazo, Drut, Gwoździe oraz wszelkie okucia budowlane

Poleca po cenach przystępnych

L. Mańkowski & J. Nowakowski

Włocławek ul. Brzeska Nr. 16.

Pierwszorzędny Zakład Malarski

J. Nowicki

ul. Gęsia Nr. 26 w Włocławku

Firma egzystuje od 1885 r.

Przyjmuje zamówienia na wyjazd i na miejscu.

BIURO TECHNICZNE

H. KINO

Włocławek, Kościsszki 5 tel. 109.

HURT i DETAL.

Materjały elektrotechniczne.
Przewodniki, sznury, porcelana.
Elektrotechniczne liczniki.
Żarówki do wszelkich napięć.
Drut i elementy do dzwonków.
Pasy transmisyjne skórzane „Balata" i z szerści wielbłądziej.
Piły tartaczne i cyrkularne.
Uszczelnienia do maszyn w płytach i sznurach.
Armaturę parową i wodną.
Rury gazowe, kotłowe i wiertnicze.
Wanny, miski klozetowe i umywalnie.
Węże gumowe ssące i tłoczące.
Węże parciane.
Gaza młyńska oryg. szwajcarska.
Narzędzia ślusarskie i kowalskie.
Motory elektryczne na prąd stały.
Prasy do wyciskania owoców.

CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO.

Ogólne zastosowanie: Zioła Cholekinazowe, jako oczyszczające wątrobę i krew, stosują się w różnych cierpieniach na tle złej przemiany materji, a więc: przy artretyźmie, kamnicy żółciowej, żółtaczce, piasku nerkowym, sklerozie, wątrobowej duszności, przewlekłych nieżytach, chronicznej obstrukcji, nadkwaśności żołądka, bezsenności, roztroju nerwowym i, wogóle w wypadkach, gdzie prawidłowość w przemianie materji została naruszona.

Przedstawicielstwo na Kujawy powierzyłem długoletniej mojej współpracowniczce p. ***Gabryeli Wejss, Włocławek, Złota 2 m. 3,*** gdzie zasięgnąć można wszelkich bliższych szczegółów i otrzymać Cholekinazę.

H. Niemojewski.

Zgubiono

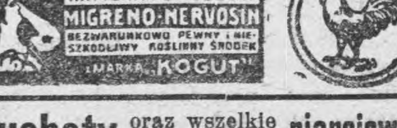
dowód zastawny Emanuela Steka Nr. 660, wydany przez P. K. K. P. za złożoną 501.000 obligację długoterminową 400.800 mk. Łaskawy znalazca raczy oddać do policji.

Polecamy do natychmiastowej sprzedaży:

Dział komisowy: Dobra rycerskie, majątki, gospodarstwa (2—250 mórg) młyny wodne i parowe, tartaki oraz wszelkiego rodzaju fabryki i przedsiębiorstwa.

Dział techniczny: Lokomobile, motory, gatry, urządzenia młyńskie (pojedyncze i całkowite) i t. p. uskuteczniamy na żądanie plany oraz wysyłamy monterów.

„**Fortuna**" Centrala Agentur Handlowych na Zachodzie, — **Toruń**, Szeroka 32, tel. 233.



Suchoty oraz wszelkie choroby **piersiowe** leczy **„Balsam Thiocolan Age".** Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy i t. p. radykalnie leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła Dr. Bauera** — oryginalne z marką „Kogut". Sprzedają apteki i składy apteczne.



Pasta „MARY" dzięki swym własn. chem. czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk. Fabryka „MARY" Warszawa, ul. Dzielna № 48.

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że otworzyłem przy ul. Cyganoe 16 (gmach teatru „Nowości")

Ciastkarnię,

którą zaopatrzyłem w świąteczne wyroby cukiernicze w wyborowych gatunkach.

Polecam się względom łaskawej Klijenteli

I. GOLDMAN

były Kierownik firmy „A. Żychliński".

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski	o godz.	12.16
kurjer bukaresztеński	„ „	14.03
kurjer warszawski	„ „	2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . .	o godz.	3.25
osobowy „ . .	„ „	5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . .	o godz.	1.54
kurjer gdański . . .	„ „	3.54
kurjer poznański . .	„ „	4.28
osobowy bydgoski . .	„ „	7.41
osobowy gdański . .	„ „	16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	14.05.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporzedniem opłacenia należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

CYTRA **5-cio akordowa nowa okazyjnie do sprz** **W. Krasu**

Dom piętrowy z placem. Cena 25 milj. mk. Słowo Kujaw. B.K.

Elegancko i tanio! ubierać się można u krawca W. Boka. Ul. 3-go Maja 40.

ŁACINY udzielam w najobszerniejszym zakresie; uczę szybko i gruntownie: gramatyka, ekstemporalja, autorowie. Przygotowuję do egzaminów i do matury. Bolesław Szląskowski ul. Tad. Kościuszki Nr. 10, od 10—1 rano.

Magazyn używanych mebli J. Radzanowski plac Dąbrowskiego 14. Poleca w wielkim wyborze meble jako to otomany lustra, kredensy i t. d. po cenach zniżonych.

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia od zaraz. Wiadomość u gospodarza, ulica Toruńska. 21.

Ogród owocowy, (przeszło morga) do wydzierżawienia. Wiadomość: Kilińskiego 14, mieszkanie 3.

Ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych po cenach orjentacyjnych przyjmuje L. Makowski, ul. Kościuszki 1.

Rowery części do nich, emaljowanie, przeróbki, wszelką reperację broni myśliwskiej, gramofonów, primusów, wyżymaczek i t. p. poleca: Zakład Mechaniczno-Rusznikarski i skład rowerów. Wł. Morawskiego ul. Botaniczna 23.

Skład skór Nowy Rynek 9. Nadeszły skóry na podeszwy pierwszego gatunku Pfeiffra, Temlera i inne. Również chromy, gemzy. Sprzedaję w każdej ilości, wycinam na pary, przyszewki i t. p.

6 włók pszenno-buraczanej. Cena 500 milj mk. Słowo Kujaw. B.K.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na imię Jana Zygmańskiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono portfel zawierający kartę bezterminowego urlopu Kazimierza Łukaszewskiego wydaną przez P. K. U. Włocławek i inne dokumenty.

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskiem.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI   DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO.   WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.